



Porządek nabożeństw:

Dzisiaj Msze św. będą o godz. 7.15, 9.30, 11, nieszpory o 4 pp.

Dzisiaj będzie prymaria z Wyst. Najśw. Sakr. z powodu Uroczystości Najśw. Marji Panny Anielskiej, — na zasadzie przywileju. Na sumie również Wystawienie dla adoracji miesięcznej, poczem procesja.

W tym tygodniu przypadają: w czwartek od godz. 7 — 8 wiecz. Godzina Święta adoracyjna; w piątek i sobotę uroczyste wotywy miesięczne do Najśw. Serca P. Jezusa i Matki Boskiej.

Zabawa 23 p.a.l. odbędzie się dzisiaj po południu w parku na Górze Zamkowej. Czysty zysk przeznaczony na oświatę żołnierzy naszego pułku. Sympatyczną zabawą i jej szlachetny cel należy poprzeć.

Kwesta dla biednych — dzisiaj Panie Wincentki kwestują dla biednych na ementarzu kościelnym, przy kaplicy na Koszelewie.

Sprawozdanie z zabawy na Koszelewie dnia 19 lipca na rzecz potrzeb tamtejszej kaplicy. Zabawę urządziły Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej wraz z Kołem Przyjaciół Młodzieży.

Zabawa ta na placu odkrywki koszelewskiej we wszystkich szczegółach, imprezach i atrakcjach których było dużo, pomyślana dobrze i udała się zupełnie dobrze, a wypadłaby imponująco gdyby nie burza z deszczem o godz. 8 wiecz., co jednocześnie było hasłem do zakończenia zabawy. Jednak rezultaty są pokaźne. Wpływy ze wszystkich imprez razem wyniosły 1123 zł., a wydatki 369.21. Czysty zysk 753.79.

Młodzieży, Kołu Przyjaciół, Komitetowi oraz Osobom kooptowanym niniejszem składam serdeczne Bóg zapłać za trudy

Ks. Wł. Pająk
kapelan koszelewski.

Ruch w Parafji.

Zapowiedzi przedślubne.

Porucznik Jerzy Zieliński z Heleną Bykowską absolw. Uniw. Jagiell. Michał Kotarski z Genowefą Kalesztówną, Stefan Zasadzeń z Władysławą Borzęcką, Stanisław Musialik z Władysławą Krzywdą, Wincenty Chabrzyk z Sabiną Kusakówną.

Związek małżeński zawarli:

Józef Kapcia z Józefą Siewniakówną. Józef Kijewski z Anną Bednarczyk.

Przez chrzest stali się dziećmi bożemi:

Józef-Franciszek Bober, Władysław-Stanisław Cebula, Henryka-Anna Szymańska, Mirosław-Stanisław Dzierżyć.

Odeszli do wieczności:

Śp. Tomasz Gieras l. 44, Mikołaj Włoszczyk l. 83, Stanisław-Makowski l. 23, Zofja Piwkowska l. 15, Włodzimierz Sierpniewski l. 2, Ludwik Grudziński l. 72.

Wieczne odpoczywanie.

Rocznice zgonów w sierpniu.

Śp. Eleonora Leśniak, Stanisław Podsiadło, Karol Teper, Teofil Ostaszewski, Piotr Mazur, Adam Opoka, Andrzej Paderski, Antonina Zemła, Stanisława Knychala, Józefa Gałęcka, Anna Krzystanek, Anna Kwaśna, Franciszka Puchała, Czesław Ciepała, Andrzej Calik, Stanisław Mańka, Emilja Łytka.

Królowa Anielska.

Dzisiaj jest uroczystość Najśw. Marji Pany Królowej Aniołów. Dziwne, a zarazem precudowne wezwanie i tytuł Matki Boskiej. Tak miła uroczystość dla wszystkich czcicieli Jej imienia, a to zawołanie, jedno z najpiękniejszych w litanji loretańskiej tak dużo mówi, tak głęboko poucza! Cały rodzaj ludzki, każdy człowiek, złożony z ciała i duszy, przechodzi walkę cielesności z duchowością, materji z duchem; z walki tej, walki życia i cierpienia, z padołu płaczu, grzechu ale i modlitwy, za łaską Bożą wyrastu raz po raz świętość, która wprawdzie napełnia świat niebiański, ale zawsze ma znamię, że z ziemi pochodzi. Jedna tylko z całej ludzkości Najśw. Marja swą świętość nie z walki i pokuty życia, lecz z przywileju niepokalaności posiada. Dlatego nazwaną jest na podziw świata i jego zaszczyt — Królową świata, Królową dusz ludzkich i ludzkich w niebie świętości — Królową Wszystkich Świętych. „Jako lilja między cierniami, Marja między córkami Adamowemi“. I w tem niema

nie dziwnego, że najświętrza z ludzi świętych, jest przodownicą i ozdobą świętości wśród świętych, tak jak lilja ozdobą cierniów, rosnących obok na tej samej glebie.

Ale dziwniejszem jest to, że ta sama lilja ziemską z pośród cierni wyjęta — czystością aniołom przoduje. Aniołowie bowiem, to duchy, bezcielesne, bezgrzeszne, nie wiedzą co ziemia, co padoł płaczu, co pokuta, co upadki i wzloty duszy; są to według nauki Kościoła, duchy — istoty wyższego rzędu nie podległe zmysłom, niepokalane grzechem. A Najśw. Marja Panna także niepokalana, także bez grzechu, także czysta jako cud łaski wyjątkowej i przez tą łaskę woła Bożą Jej daną nie tylko aniołom dorównuje, lecz ich przewyższa: oni zawsze przebywają w chwale nieśmiertelnej gdzie nigdy grzechu nie było, Ona zaś przez grzeszną ziemię przeszła nie zbrudziwszy się grzechem ziemi. Z ziemi wyszła najcudniejszym aniołem, jako Królowa Anielska aniołom niebiańskim przewodzi.

Królowej Anielskiej serca nasze z ziemi, jak czyste złoto podarku, do niebios zanośmy; niech święci aniołowie nasi stróżowie i przyjaciele wieńce z modłów naszych u-

plotą i przez rękę Najświętszej Panny Chrystusowi Królowi wiecznemu na chwałę Jego Majestatu złożą.

Proboszcz.

Słuchanie Mszy św. przez radio.

Przykazanie kościelne nakazuje w dni świąteczne wysłuchać Mszy św. z nauką czyli kazaniem. Obowiązek ten należy do istotnych praktyk religijnych, a uchybienie nim bez poważnej i słusznej przyczyny jest grzechem ciężkim. Dlatego wszyscy katolicy powinni być w kościele w dniu świątecznym. Nietylko być, lecz powinni się w kościele modlić jak najzarliwiej, uważnie śledząc za biegiem Mszy św., aby duchowo i umysłowo być złączonymi z niekrwawą Ofiarą. Kościół wymaga obecności rzeczywistej wewnątrz świątyni jak można najbliżej ołtarza, na którym Msza św. się odprawia, lub jeśli jest ciasno — przynajmniej moralnej obecności nieco dalej, w kaplicy, w kruchcie, na cmentarzu. Przytem słuchając Mszy św. już jeśli zdala pozostać musi, powinien widzieć ołtarz lub kapłana odprawiającego, przynajmniej słyszeć słowa, pieśni, dzwonki i t. p. Jeżeli tak daleko stoi, że ani nie widzi nic nie słyszy co się przy ołtarzu dzieje, — nie jest obecny na Mszy św. ani rzeczywiście ani moralnie i wtedy obowiązku tego nie wypełnił.

Od obowiązku pójścia do kościoła są zwolnieni: ludzie chorzy, pielęgnujący obłożnie chorych, matki od maleńkich dzieci, ci wszyscy których praca zawodowa, służba, urząd i t. p. wymaga bezwzględnej obecności; wypadki nagłe (pożar, powódź i t. p., podróż, znaczna odległość oraz brak dostatecznego skromnego odzienia lub obuwia również usprawiedliwiają.

Ci wszyscy jednak obowiązani są w domu pomodlić się dłużej w tym czasie, kiedy w kościele odprawia się główne nabożeństwo.

W tym wypadku pomocne jest w domu radio, nadające nabożeństwo z kazaniem, jest ono prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych i innych. Należy wtedy znaleźć się przed krzyżem domowym, obrazem, figurą świętą, zapalić świecę, uklęknąć — wziąć różaniec lub książkę do nabożeństwa i modląc się przenosić się myślą do kościoła, robotę i zabawę wszelką odłożyć na bok. Radio winno dopomóc do skupienia uwagi, lecz radio samo nie

jest ani istotą ofiary, ani ołtarzem, ani samą Mszą św. Nie może ono też być wymówką lub usprawiedliwieniem dla leniuchów i lekkoduchów, którzy mówią: nie byłem w kościele ale słuchałem przez radio. W tym wypadku nie ma znaczenia radio. Obowiązek nie jest spełniony, — grzech jest oczywisty.

Niestety, wielu ludziom radio skądinąd dobre i pożyteczne, służy za okazję do grzechu. Nie zastępuje też modlitwy mszalnej samo słuchanie przez radio utworów muzycznych i chórowych dla wysokiego choćby ich artyzmu. W tym wypadku chodzi o modlitwę a nie o koncert choćby najwspanialszy.

Wszak w kościele muzyka i śpiewy mają tylko pobudzać do lepszej modlitwy. Nie spełnili chyba z pewnością obowiązku świątecznego czterej panowie, o których słyszałem, że słuchali w domu uroczystego nabożeństwa przez radio z katedry poznańskiej... grając zamasyście w karty i paląc papierosy. Czy to nie błazeństwo? Albo pewna para narzeczonych wraz z młodszym towarzystwem zajęci flirtem i zabawą... słuchali Mszy św. przez radio. Czy to nie igraszki ze świętością? Albo owa pani gospodyni zajęta w kuchni obiadem i kominem wtedy... gdy przez radio słyszeć przez radio dzwonki na podniesienie. Czy to nie kpiny? W takich wypadkach lepiej by było, gdyby wcale w mieszkaniu nie było radia. Byłoby mniejsze lekceważenie świętości.

To też Święta Kongregacja Obrzędów w Rzymie wyjaśniła, iż nie spełnia ten obowiązek świąteczny kto mogąc być w kościele, słucha sobie tylko w domu nabożeństwa przez radio tak, jakby słuchał każdej innej muzyki. Nie nadużywajmy więc radia, nie róbmy z niego parawanu dla naszej opieślności. Nie oszukujmy siebie, gdyż Panu Bogu i tak oszukać się nie da.

Świątynia jest mieszkaniem Boga Ułajonego. Odwiedzaj Go często w świątyni, a przynajmniej wtedy, gdy tego wymaga obowiązek katolika. Nie mów, że Bóg jest wszędzie i modlić się wszędzie można

wtedy, gdy należy iść do kościoła. Bóg jest wszędzie — dlatego widzi, że się Nim zasłaniaś nie modląc się nigdzie. To zakrawa na żarty, — pamiętaj o tem.

Ks. T. P.

Wielka gorliwość.

Ksiądz Chiolino opowiada, że okręg jego misyjny zajmował 100 kilometrów kwadratowych. W każdą niedzielę wierni wczesnym rankiem przychodzili pod kościół, trzymając pakunki pod pachą z pożywieniem, wyruszali bowiem z domów w sobotę po południu. Ilekroć zwracał się ksiądz do przybyłych ze współczuciem, że są zmęczeni, odpowiadali:

— Ależ, księżo, przecież musimy wspólnie choć co pewien czas oddać Bogu hołd. Nie mamy u nas księdza, jakżesz więc ten obowiązek oddania Bogu czci publicznej spełnimy? Niech ksiądz będzie spokojny o nas, jesteśmy szczęśliwi, że możemy wspólnie tutaj oddać cześć Bogu i dlatego też nie czujemy wcale zmęczenia.

Po Mszy św., ludzie ci wracali do dalekich swoich domów, by na jutro znów pójść do pracy.

Czyż ci świeżo nawróceni poganie nie zawstydzają nas, którzy mamy tak bliso kościół?

Na kolonjach letnich.

Rzecz dzieje się we Francji. 10-letni synek biednych rodziców zaliczony do szczęśliwców, którzy mieli lato spędzić w pięknej okolicy nad brzegiem jeziora. Mijały dni, przyszła niedziela, a w życiu kolonji nic się nie zmieniło. Nie było nawet mowy o Mszy świętej.

— Proszę pana, rzekł chłopiec do kierownika, ja nie byłem dziś na Mszy świętej.

— Tutaj niema miejsca na żadne nabożeństwo, odrzekł kierownik.

Chłopiec posmutniał, wakacje straciły dlań ze swego uroku. Miał jednak odrobinę nadziei. Następną jednak niedzielę nikt nie poszedł na Mszę świętą. Na ponowne zapytanie usłyszał odpowiedź by sobie pobożnością głowy nie zaprzętał.

Następnego dnia nie było już naszego chłopca w obozie. Opniął cudne jezioro, złoty piasek, las, kolegów, zabawy i wrócił do suteryny w mieście, gdzie mu nikt nie przeszkadzał iść w niedzielę na Mszę świętą.

A wy rodzice, czy macie takich synów?

W dobrym gatunku owoce i warzywa wprost z ogrodu

można nabywać po niskiej cenie

u Wojciecha Pawłowskiego
ul. Kościuszki 1 m. 10.